Nr. 152, Smigiel, piątek 7 lipca 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

**CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,**
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Gabinet zachwiany!

Warszawa, 6 lipca.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się narady niektórych grug poselskich przed dzisiejszym posiedzeniem, na którem Rząd p. Artura Śliwińskiego ma stanąć przed Sejmem.

W stronnictwach, które głosowały już w Komisji Głównej przeciw powołaniu p. Śliwińskiego (Zw. L.-N., N. Chrz. Str. L., Chrz. Dem., N. Zjed. L., Zjedn. Mieszcz., Kl. Kat.-Lud.) głosowanie przeciw votum zaufania dla tego Rządu jest rzeczą postanowioną.

Klub Pracy Konstytucyjnej odbywał wczoraj przez cały dzień, z dwukrotną przerwą, narady do godzinny 9-ej wieczorem i nie dokończywszy obrad, odłożył je do godz. 11-ej dzisiaj rano. Jak wiadomo, Klub ten, głosował wprawdzie za powierzeniem p. Śliwińskiemu zadania tworzenia Rządu, ale następnie musiał stwierdzić, że skład Rządu, szczególnie z powodu usunięcia p. Skirmunta i p. Michalskiego, zaskoczył go i że wskutek tego Rząd ten nie może liczyć na poparcie Kl. Pr. Konst. To przekonanie nie uległo zmianie.

Nie jest również rzeczą pewną, czy N. P. R. zechce wziąć na się odpowiedzialność za taki Rząd p. Artura Śliwińskiego i uchwalić mu votum zaufania. Rada Naczelna N. P. R. dnia 25-go czerwca powzięła trzy uchwały polityczne, które potępiały wywołanie przesilenia poza Sejmem, ubolewały nad udziałem p. Naczelnika Państwa w grze mającej na celu interesy wyborcze, oraz polecały Klubowi Poselskiemu N. P. R. czuwanie nad tem, by zasady republikańskie nie doznały szwanku. Udzielenie poparcia Rządowi p. Artura Śliwińskiego, zamierzającemu dalej prowadzić t. zw. zatarg konstytucyjny w duchu przeciwnym zasadom, republikańskim, nie godziłoby się z temi uchwałami.

Dziś o godz. 3 decydują się losy rządu Śliwińskiego. Nastąpi zakończenie dyskusji nad ekspose i decydujące głosowanie. O ile można sądzić z nastrojów, które wczoraj panowały, rząd jest poważnie zachwiany i należy się liczyć z możliwością przesilenia.

Nad sytuacją naradzały się wczoraj wieczorem sejmowe grupy umiarkowane przy udziale K. P. K.

Wynik głosowania wczorajszego w Sejmie w sprawie wniosku posła Woźnickiego, aby odroczyć dyskusję nad ekspose i kontrwniosku posła Głąbińskiego, przyniósł sukces temu ostatniemu większością 195 gł. przeciwko 165 głosów i wywołał na lewicy wielką konsternację.

Co do samego ekspose, to wypadło ono bardzo blado. Był to stek frazesów oraz bardzo nieudolna krytyka poprzedniego rządu. Projektowane, rzekome reformy skarbowe oraz z dziedziny administracyjnej, były zaprawione pospolitą demagogją.

Ekspose zobrazował najbarwniej poseł Głąbiński, który według streszczenia Pat'a powiedział, co następuje:

P. Głąbiński (Z. L. N.) w imieniu swego klubu oświadcza, że do rządu p. Artura Śliwińskiego nie ma zaufania. Ekspose p. premjera, zdaniem mówcy, poza banalną krytyką błędów rządu poprzedniego, będącą zlepkiem kilku frazesów, odznacza się zupełnym brakiem programu. Mówca oświadcza, że rząd obecnie podkopuje powagę władz i rządu w społeczeństwie, nietylko na dzisiaj, ale i w przyszłości, a zarazem nie daje żadnej rękojmi poszanowania i ochrony praw konstytucyjnych, utrzymania polityki państwa na linji pokoju w ścisłem porozumieniu z naszymi sojusznikami oraz nie nadużywania władzy i skarbu państwa dla celów partyjnych a w szczególności bezstronnego przeprowadzenia bliskich już wyborów do Sejmu i Senatu.

**Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!**

## Bolszewicy a Kościół.

Świeżo dochodzące do nas wieści z bolszewji świadczą, że bolszewicy za wszelką cenę chcą zgnieść kościół. Prawie jednogłośnie, bo w początku czerwca z doręczeniem noty rządu polskiego z dnia 28 maja r. b. o prześladowaniach kościoła katol. w Rosji wbrew traktatowi ryskiemu, bolszewicy napadli na kościoły w Mińsku, zrabowali je, uwięzili księży, sprofanowali mińskie świątynie, a broniącym je księżom wytoczyli procesy, szybko je przeprowadzili i skazali na cieżkie kary.

Z innych miejscowości dochodzą nas nie mniej smutne fakty. Oto przy rabowaniu kościoła w Gatczynie pod Petersburgiem komisarz-żydziak również sprofanował Najświętszy Sakrament. Księża stawiający jakikolwiek opór są więzieni i oddawani pod sąd za sprzeciwianie się rewolucyjnym zarządzeniom, a więc w ostatnich dniach uwięziono proboszcza z Ligowa pod Petersburgiem ks. Piętkiewicza i ks. A. Wasilewskiego z zakładu na 14 linji w Petersburgu, wraz z przełożoną Melanją Jabłońską i P. Rychlińską.

Na Podolu dzieje się bodaj, że jeszcze gorzej. I kiedy, wiemy to z autentycznego źródła, tłómaczono w pewnym miejscu wyższemu dygnitarzowi czerwonemu, że rzeczy kościelne są nietykalne i że sumienie nie pozwala przyzwolić na ich zabieranie z całą bezczelnością cechującą semickiego dostojnika radził: „więc niech księża wewnętrznie nie zgadzają się, a tylko dopełnią zewnętrznego aktu oddania rewolucyjnej władzy rzeczy, stosownie do jej żądania".

A jednocześnie dochodzą nas wieści o nowej sprytnie ukartowanej kampanji. Jeszcze w 1918 r. bolszewicy żądali od proboszczów zawarcia kontraktów na używalność kościołów i utensylij kościelnych, jako pochodzących z „ludowego dobra". Pozornie było to drobne żądanie i niejeden ad evitanda maiora mala taki kontrakcik podpisał, nie zdając sobie sprawy z przyszłych konsekwencyj.

W 1922 r. bolszewicy przypomnieli sobie o tych umowach i perfidyjnie zadeklarowali: umowa zawarta, a zatem to nie jest własność kościoła, tylko „narodnoje dostojańje", z którym rzekomi przywódcy narodu mogą zrobić co im się podoba. A zatem zabrać, zrabować, sprzedać żydom — słowem postąpić dowolnie. Lecz dbali o pozory prawne bolszewiccy prawnicy, zauważyli, że znikoma tylko część księży podpisała kontrakty. A zatem trzeba wszystkich zmusić! I oto dochodzą do nas alarmujące wieści, że obecnie bolszewicy pod grozą zamknięcia kościołów i wtrącenia do więzień księży, żądania umów ponawiają.

W obliczu konferencji haskiej mimowolnie nasuwa się pytanie przy zestawieniu powyższych faktów, a również wobec nie przyjętej przez bolszewików propozycji Watykanu wpłacenia ekwiwalentu za kościelne przedmioty, byleby one zostały nietykalne, czy wogóle można z bolszewikami o czemkolwiek pertraktować? I jeszcze raz przychodzi pytanie, czy kościoły nasze gwałcone, duchowieństwo poniewierane, narodowość tępiona, niespełniany traktat ryski, nie nakazują serjo szukać środków zmuszenia czerwonego sąsiada do liczenia się z prawami nam przysługującemi.

## Obłęd niemiecki na Górnym Śląsku.

Dzisiejsza „Morgenpost" w sprawozdaniu o przyjęciu reichswehry w Bytomiu podaje mowy, wygłoszone przez Niemców podczas tej uroczystości. Burmistrz dr. Schepan w mowie swej lżył Francuzów i Polaków, nazwał traktat genewski głupstwem i zapewniał, że niezadługo cały G. Śląsk wróci do Niemiec. „Morgenpost" w artykule wstępnym pisze mniejwięcej to samo i wyraża pretensje względem Polaków, iż oni oburzają się na Niemców z Tarnowskich Gór i z innych miejscowości za to, że przybyli do Bytomia na wspomniane uroczystości.

W Mikulczycach już po objęciu tej miejscowości przez policję niemiecką orgeszowcy zmuszali ludność polską do dekorowania domów flagami niemieckiemi, pod groźbą zapłacenia 500 marek kary.

Otrzymano nowe wiadomości o napadach orgeszowców już po przejęciu G. Śląska przez policję niemiecką i reichswehrę. I tak 24. czerwca w Nowych Karmuntach w powiecie oleskim 10 orgeszowców wtargnęło do mieszkania p. Franciszka Wieczorka. Orgeszowcy porąbali drzwi i okna i splądrowali mieszkanie. W nocy 29 na 30 czerwca we wsi Łazany w powiecie oleskim orgeszowcy wybili szyby w mieszkaniach wszystkich Polaków i zamordowali gospodarza Józefa Szuszkę.

W całej części G. Śląska objętej przez Niemców szerzą się w zastraszający sposób wypadki rabunków i morderstw, dokonywanych bądź przez orgeszowców, bądź przez nieznanych bandytów. W Mikulczycach dnia 3 bm. już po wkroczeniu policji niemieckiej orgeszowcy bezkarnie znęcali się nad ludnością polską.

Orgeszowcy urządzają zasadzki na robotników polskich, wychodzących z kopalń, biją ich i maltretują. W tej samej miejscowości 65-letniej staruszce p. Ogórkowej kazano całować ziemię i wołać niech żyją Niemcy.

Dnia 4 bm. od strony Zabrza orgeszowcy rozpoczęli w ciągu południa gwałtowną strzelaninę, ostrzeliwując miejscowości Kończywę, Pawłów i Kunatowo, które leżą w powiecie zabrzskim i katowickim, gdzie reichswehra już wkroczyła.

## Święto Sokole w Rawiczu.

Dnia 16 lipca rb. odbędzie się zlot Okręgu Leszczyńskiego w Rawiczu. Gniazda sokole przygotowują się należycie do złożenia egzaminu ze swojej całorocznej pracy.

W dniu tym niech podąży stary, młody, inteligent, przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik i robotnik na boisko Sokoła by przypatrzyć się ćwiczeniom cielesnym, aby szersze masy społeczeństwa zrozumiały i doceniały krzewienie sił fizycznych, że w zdrowem ciele jest duch silny i zdrowy.

Niech ze wszystkich krańców wskrzeszonej Rzeczypospolitej przybywają sokoli i sokolice do grodu Rawicza w dniu 16 lipca 1922 r., by uczcić wielkie święto sokole, ponieważ pękły już okowy srebrzystego ptaka.

W wolnej niepodległej Polsce urządza Rawicz (okręg Leszczyński), do którego należy przeszło 30 gniazd sokolich, prawdziwe święto: Bo oto triumfuje twoja idea — polski Sokole! A zatem ramię do ramienia, do Rawicza, skąd ich ród, całem sercem, tak po polsku witać będzie wszystkich szczerze ich kresowy gród. „Czołem"!

Stefan Soborski,
prezes okr. Leszczyńskiego.

## Komunikacja kolejowa na G. Śląsku.

Dnia 24 czerwca podpisany został we Wrocławiu przez pełnomocnika Rządu Polskiego p. Fr. Moskwę, Dyrektora Departamentu w Min. Kolei Żelaz., z przedstawicielem Rządu Niemieckiego szereg układów, dotyczących komunikacji kolejowej transportowej przez część G. Śląska, przyznanej Niemcom na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów.

Najważniejszy z nich p. t.: „Układ między Rządami Niemieckim a Polskim w sprawie uprzywilejowanego ruchu transportowego między Polskim Górnym Śląskiem a resztą Polski przez niemiecki G. Śląsk". W wykonaniu przyjętych podczas rokowań górnośląskich w Genewie zobowiązań Rządu Niemieckiego, przyznaje układ ten Polsce na linji polskiej (Górny Śląsk — Kluczbork — Poznań) 2 pary pociągów pasażerskich (pospieszne i osobowy), 6 par pociągów towarowych, oraz 4 pary podobnych pociągów, mających kursować w razie potrzeby.

Tranzyt osobowy jest uprzywilejowany: Korzystający z niego nie są poddawani na granicach rewizjom celnym i nie są obowiązani zaopatrywać się w wizy niemieckie. Muszą natomiast posiadać i okazywać na żądanie dowody osobiste. Pociągi te przechodzą przez terytorja niemieckie zamknięte. Nie wolno do nich ani wsiadać, ani wysiadać, jak również przyjmować lub wydawać jakichkolwiek przedmiotów,

Układ dodatkowy do powyższego układu likwiduje uruchomienie dalszych pociągów pasażerskich i towarowych, normuje pozatem tranzyt z Polski do Polski przez niemiecki Górny Śląsk.

Dalszy układ normuje ruch towarowy między polskim Górnym Śląskiem a Prusami Wschodniemi i ma głównie na widoku eksport węgla górnośląskiego.

Układ o ruchu tranzytowym z niemieckiego Górnego Śląska do Prus Wschodnich został zawarty w wykonaniu art. 108 Konwencji Tranzytowej Polsko-Gdańsko-Niemieckiej z dnia 21 kwietnia 1921.

Wreszcie układ o tymczasowem uregulowaniu ruchu tranzytowego między polskim Górnym Śląskiem a Prusami Wschodniemi, niemieckim Górnym Śląskiem a Prusami Wschodniemi oraz między Polską a Polską przez niemiecki Górny Śląsk, zapewnia kursowanie wymienionych pociągów do czasu uprawomocnienia się wyżej wymienionych układów.

W ten sposób uregulowane zostało połączenie między przyznaną Polsce częścią G. Śląska a Wielkopolską.

## Niemcy w Polsce.

Wychodzące w Polsce dzienniki niemieckie poświęciły w ostatnich dniach swe artyk. wstępne przejęciu przyznanej Polsce części G. Śląska. Artykuły te są co do treści prawie zupełnie jednolite i nie zajmują się tyle faktem objęcia władzy na Śląsku przez rząd polski, ile znaczeniem, jakie posiada objęcie Śląska przez Polskę dla mniejszości niemieckiej. Mimo takiej linji wytycznej, zachowanej we wszystkich artykułach tego rodzaju, przejawiają się jednak w nich niekiedy wyraźne uczucia, z jakiemi się odnoszą Niemcy w Polsce w stosunku od objęcia części Śląska przez Rzeczpospolitą.

Uwagi bydgoskiej „Deutsche Rundschau" (25. 6.) są pod tym względem bardzo wyraźne; piszą one m. in. tak: „Nie przypominamy wam waszego zwycięstwa plebiscytowego, nie podajemy cyfr, które dziś jeszcze pokazują nam waszą stolicę Katowice jako miasto niemieckie w polskiej szacie". „Deutsche Nachrichten" (24. 6.) nazywając objęcie przyznanej Polsce części Śląska „ostatnim aktem dramatu", zauważają, że dopiero przyszły objektywny dziejopisarz będzie mógł stwierdzić, które z uczuć należy cenić wyżej — smutek niemiecki czy radość polską.

Obok takiego dość wyraźnego wyznania niezadowolenia z decyzji objawia się w odnośnych artykułach niemieckich pewne uczucie radości z powodu pomnożenia dzięki objęciu przez Polskę ziem śląskich liczby mniejszości niemieckiej w Polsce.

Górnośląskich Niemców wita prasa niemiecka jako „towarzyszy niedoli", którzy odtąd będą kroczyli razem z całą resztą „nieszczęśliwych" Niemców w Polsce wspólnemi drogami. Mówimy jednym językiem, mamy jedno wspólne dziedzictwo i jedną wielką misję w świecie słowiańskim, która nam wbrew wszelkiemu oporowi nie pozwala zwątpić. Mimo, że prasa niemiecka zwraca przy tem uwagę na znacznie korzystniejsze z góry położenie Niemców górnośląskich dzięki gwarancjom układu genewskiego, to jednak wita ich jako towarzyszy wspólnej walki, mających kroczyć na wspólnych, choć może „cierniowych i niepewnych" drogach.

Motyw ten wybija się we wszystkich artykułach powitalnych prasy niemieckiej na cześć Niemców-Górnoślązaków na plan pierwszy; jest on tem ciekawszy, bo staje w dziwnej sprzeczności z głoszonemi wciąż przez tę samą prasę tendencjami „pokojowemi" mniejszości niemieckiej.

Głosy powyższe uczą nas więc ponownie, że wszelkie zapewnienia niemieckie o „pokojowych" zamiarach Niemców w Polsce pozostają zawsze na papierze, gdyż nawet teraz nie odczekawszy realizacji przepisów układu genewskiego przez Polskę w stosunku do mniejszości niemieckiej na Śląsku, wysuwają Niemcy ostentacyjnie hasło walki! O tem winno społeczeństwo nasze na zachodzie Polski zawsze pamiętać!

## Przesilenie na rynku pieniężnym.

W sprawie coraz groźniejszych oznak przesilenia, jakie przeżywa nasz rynek pieniężny, ogłosił Związek Banków Wielkopolskich komunikat, w którym zwraca uwagę na niepokojące zaostrzenie tak dotkliwie odczuwanego u nas głodu gotówkowego przez czynniki natury spekulacyjnej. Komunikat, stwierdzający obecny niezdrowy stan rzeczy na rynku pieniężnym, kończy się następującym słusznym ostrzeżeniem pod adresem naszych sfer przemysłowo-handlowych:

„Celem przetrwania obecnego przesilenia gotówkowego ostrzegamy przed wszelką grynderką przemysłową, handlową i finansową, przed spekulatywnem przetrzymywaniem i magazynowaniem surowców i wyrobów, zalecając wielką ostrożność w przeprowadzeniu, a raczej zaniechanie tranzakcji nie opartych na własnych siłach finansowych, a przeceniających zdolności kredytowe banków, które nie mogą aprobować polityki gospodarczej naszych sfer przemysłowych i handlowych, czerpiących kredyt za fantastycznem wprost wynagrodzeniem, powodującem dalszy wzrost drożyzny, ze źródeł prywatnych, które w razie nawet słabych oznak jakiegokolwiek kryzysu z całą bezwzględnością bez żadnych skrupułów socjalno-gospodarczych kredyty udzielone wycofują marnując nasz dorobek gospodarczy ostatniej doby".

Istotnie zaniechanie niezdrowej grynderki spekulacyjnej jest jednym z podstawowych warunków uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Oczywiście przyczyna obecnych stosunków ekonomicznych tkwi głęboko w naszych niezrównoważonych stosunkach finansowych, które trwać będą dopóty, dopóki będziemy mieli z gruntu chory pieniądz. Ale wszystko, co leży w mocy czynników gospodarczych musi już teraz być zrobione, aby uniknąć grożącego nam na wielką skalę krachu.

## KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Klaudjusza m.
Jutro: Elżbiety kr.
Wschód słońca 4,30, zachód 20,08
Długość dnia 17,00. Ubyło 0,32.

**Z „Sokoła".** Zarząd Tow. przypomina swym Członkom o dzisiejszem zebraniu, które odbędzie się w Strzelnicy o godz. 8 wieczorem.

**Zebranie Koła Inwal. woj.** odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca w sali strzeleckiej o godz. 12 w południe.

**Czy żyto będzie droższe?** W „Gaz. Powsz.", organie Producentów Rolnych, piszą, że fałszywie oceniają położenie ci, którzy sądzą, że ceny zboża dojdą do 15 tys. mk. a w Kongresówce nawet do 20 tys. mk. za centnar. Głoszenie takich poglądów wywołuje rozgoryczenie mas robotniczych i budzi złudne nadzieje, które ziścić się nie mogą wobec tego, że ceny zboża u nas równają się cenom na rynku światowym.

**Czereśnie tanieją.** Z powiatu kępińskiego piszą: Dobry urodzaj, jaki w tym roku mamy na czereśnie, spowodował olbrzymi dowóz tego słodkiego owocu na rynki. Wobec tego ceny, które dotychczas trzymały się wysoko, gwałtownie spadają. Podczas gdy u nas żądają jeszcze 60—100 mk. za funt, w innych miastach spadły już na 40 — 80 mk.

**Popis chórów śpiewackich.** W Śniedziskach, w powiecie śreckim, odbył się popis chórów śpiewackich, w którym wzięło udział także pięć zespołów włościańskich chórów. Po powitaniu na dworcu odbyło się nabożeństwo, poczem odbyły się popisy w Parku Śniedziskim. Pierwszą nagrodę przyznano Chórowi Włościańskiemu w Lackach, drugą kołu śpiewackiemu w Żabsku. Oba te koła pozostają pod dyrekcją p. Romanowskiego. Trzecią nagrodę otrzymało Koło śpiewackie Dębiński, Poznań, pozostające pod batutą p. Siedleckiego, czwartą Koło śpiewackie Zaniemyśl pod dyrekcją ks. Faustmana, wreszcie piątą Lutnia Śniedziska.

Na popisach był obecny między innymi ks. prof. Zimmerman z Krakowa. Chóry przygotowują się na zjazd okręgowy, który odbędzie się w Poznaniu 30 b. m.

**Pierwsze doktoraty lekarskie na Uniwersytecie poznańskim.** Pierwsze doktoraty wszech nauk lekarskich na wydziale lekarskim Uniwersytetu poznańskiego uzyskali pp.: Bronisław Piełowski i Zygmunt Żmura, obaj z Pomorza. Promocji dokonał prof. dr. Gantkowski. W gorących słowach przemówił dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Wrzosek wzywając promowentów do naśladowania naszych wielkich lekarzy, jak Karola Marcinkowskiego, poczem promotor dr. Gantkowski, składając życzenia nowo promowanym, podkreślił obowiązek pracy społecznej i obywatelskiej lekarza.

## Telegramy.

**Odsetek polskości w naszych miastach.**

Warszawa, 4. 7. (A. W.) Na podstawie spisu ludności z 30. 9. 21 odsetek ludności polskiej w pięciu największych miastach przedstawia się następująco. Warszawa 72,3 proc., Łódź 58,9 proc., Lwów 61,9 proc., Kraków 84 proc., Poznań 94 proc.

**Port w Gdyni.**

Warszawa, 4. 7. (A. W.) Roboty około portu w Gdyni postępują naprzód. Zaczęto już budować jeden z moli portowych, dzięki czemu można już wyładowywać i załadowywać największe statki bez potrzeby udawania się do Gdańska. Koszt dotychczasowych robót wynosi około 400 miljonów marek.

**Występy komunistyczne.**

Paryż, 5. 7. W Izbie deputowanych podczas wczorajszy obrad nad wolnością prasy i nad porządkiem publicznym w Tunisie wystąpił nagle poseł komunistycznych Vaillant Couturier osobiście przeciw prezydentowi Poincaremu, zarzucając mu winę wywołania wojny.

Wobec oburzenia całej Izby uchwalono 498 głosami przeciw 50 odłożyć dyskusję nad odpowiedzialnością za wojnę na dzisiaj.

W ten sposób chcą raz na zawsze zdyskredytować komunistów.

**Z giełdy gdańskiej.**

Gdańsk, 6. 7. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 8.88 i pół do 8.91 i pół, przekazy na Warszawę 8.93 i pół do 8.96 i pół, na Poznań —. Dolary 41858—41942. Londyn 185810—186190. Paryż 346050—360350.

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

**z dnia 5. lipca 1922 r.**

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | 19000 | mk. |
| Pszenica | 23000—25000 | „ |
| Jęczmień | — | „ |
| Owies | 18500—19500 | „ |
| Mąka żytnia 70% | | |
| z workami | 25500—26600 | „ |
| Mąka pszenna 65% | 34000—35500 | „ |
| Ospa żytnia | 10600 | „ |
| „ pszenna | 9800 | „ |

Usposobienie chwiejne.

## Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

**Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.**

**W środę,** 5 lipca 1922 spędzono: 16 wołów, 105 buhaji, 145 krów i jałówek, 387 cieląt 1158 tuczników, 310 owiec, — kóz, — prosiąt.

| Za: | Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek | II. kl. marek | III. kl. marek |
|---|---|---|---|
| Bydło . . . . | 44000—46000 | 34000—36000 | 10000—12000 |
| Cielęta . . . . | 46000—48000 | 38000—42000 | — |
| Tuczniki . . . | 68000—70000 | 62000—64000 | 56000—60000 |
| Owce . . . . | 40000—42000 | 34000—36000 | — |

Przebieg targu: spokojny.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.